

Jesień to wstęp do podsumowań  
Czy było to, co miało być od nowa  
Jesień jest wtedy, gdy myśli zmienia  
Tęsknota za czymś, czego nie ma

Nadzieje skromne i marzenia wielkie  
Jak Dżin czekają zamknięte w butelce  
Zaglądam do nich, pewnie za często  
Rozgrzewać jesień rzeczą męską

Meteopaci nie wychodzą z domów  
Mierzą tętnicze ciśnienie krwi  
Po kryjomu w asyście sitcomu  
Czekają na prognozę na najbliższe dni (2x)

Niemіłosiernie zwalnia świt  
Dzień był tu chwilę, potem znikł  
Nie robiąc nic zapamiętałe  
Czekam na to co będzie dalej

Troski pod rękę ze skłonnością do przesady  
Jesień to czas jedzenia czekolady,  
Prośb o lepsze, ciągły przemarsz  
Tęsknota za czymś czego nie ma

Meteopaci nie wychodzą z domów  
Mierzą tętnicze ciśnienie krwi  
Po kryjomu w asyście sitcomu  
Czekają na prognozę na najbliższe dni (4x)